

Kazimierzu Mój

Kazimierzu Mój,

Witasz mnie spichlerzami delikatnych uczuć,

białą koroną zamku wieczności,

dotykając nieba basztą która wydaje się strzec także i mnie,

i lazurową rzeką życia z jej białymi jak tałas brzegami.

Patrzysz na mnie rodową dzwonnica, która dzwoni jedynie w moim sercu.

Koisz mnie cudowną madonną klasztoru, aniołami fary i tajemniczą Świętą Anną.

Szmaragdowymi Pierwszymi Górami opowiadasz mi bajki o siedmiu córkach i siedmiu domach moich przodków.

Otulasz mnie Górą Krzyżową z jej amonitowymi ścieżkami wspomnień.

Uśmiechasz się i rumienisz renesansowymi kamieniczkami,

puszysz się swoim rynkiem - pępkiem Twojego świata.

Mówisz do mnie ciszą i gwarem „Ponderosy” na Miejskich Polach mojego dzieciństwa.

Nad niewidzialnym kirkutem przy szkole i ścianą płaczu w Czerniawach

szepczesz głosami kolegów z podwórka mojego ojca i kum mojej babci.

Wtedy chwiejesz moją absolutną wiarę i miłość do Ciebie i Niego.

Kazimierzu Mój...

I MIEJSCE KATARZYNA RYMASZEWSKA